



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 5 (1154) • J • ROK LX • 29 I 2017 • TORUŃ

w numerze:

Pięknie umiera, kto pięknie żyje –
rozmowa na temat filmu „Zerwany kłós”

Spotkania świąteczne w diecezji toruńskiej

MYŚL NA TYDZIEŃ



Św. Jan Paweł II podbił serca milionów ludzi swoją ewangeliczną miłością do każdego człowieka.

Bp Andrzej Suski

Światło i miłość

W światłości Boga, w tej światłości, która „oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9), stajemy także w święto Ofiarowania Pańskiego. Czynimy to na pamiątkę ofiarowania w świątyni jerozolimskiej Jezusa – Światłości świata, Pana praw natury, Tego, który rozprasza ciemności i wydobywa z mroku wszystko. Światło Chrystusa zobaczyli i poszli na Nim ci, którzy z miłością ofiarowali swoje życie na wyłączną służbę Bogu, czyli siostry zakonne oraz ojcowie i bracia zakonnicy, a w naszej diecezji jest ich ok. 360. Diecezjalne obchody Światowego Dnia Życia Konsekrowanego będą miały miejsce w kościele Ojców Paulinów pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Toruniu. Tego dnia osoby konsekrowane zostaną otoczone żarliwą modlitwą. Ci, którzy pragną czynić to na sposób stały, mogą podjąć Duchową Adopcję Osób Konsekrowanych (DAOK), aby włączyć się, wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy znajdujący się na stronie www.daok.pl. To dzieło – zainicjowane przez toruńską wspólnotę biblijną „Słowo Życia” – jest owocem Roku Życia Konsekrowanego i polega na objęciu modlitwą na jeden rok jednej osoby konsekrowanej z diecezji toruńskiej.

Świadectwo życia i nieustanna modlitwa osób konsekrowanych odnawiają świat i każdego z nas. Teraz jest czas na naszą odpowiedź...

Beata Pieczyrura



Osoby konsekrowane składają siebie Bogu w ofierze

Wiesław Ochotny

Z DAREM MODLITWY

JOANNA KRUCZYŃSKA

W pierwszej połowie lutego w Kościele obchodzone są dwa szczególne dni. Jeden to przypadający 2 lutego Dzień Życia Konsekrowanego, a drugi to Światowy Dzień Chorego wyznaczony na 11 lutego. Obydwa zostały ustanowione przez św. Jana Pawła II, który w ten sposób pragnął podkreślić ważność dla Kościoła osób konsekrowanych i chorych.

Dzień Życia Konsekrowanego ma swój początek w 1997 r. Św. Jan Paweł II wybrał święto Ofiarowania Pańskiego, gdyż tak, jak Maryja ofiarowała Jezusa i siebie Bogu, tak składają Bogu siebie w darze osoby konsekrowane. Dzień ten stanowi dziękczynienie za dar życia konsekrowanego, jest również okazją do poznania istoty takiego

powołania i spotkania się osób konsekrowanych na wspólnych obchodach. Tego dnia również przeprowadza się zbiórki na rzecz zakonów kontemplacyjnych.

Światowy Dzień Chorego ustanowiono w 1992 r., a po raz pierwszy uroczystości ogólnoswiatowe obchodzono w Lourdes w 1993 r., gdyż 11 lutego w Kościele wspomina się pierwsze objawienie Matki Bożej w Lourdes. Światowy Dzień Chorego obchodzony jest co roku w innym sanktuarium maryjnym na świecie; warto dodać, że w 1994 r. odbył się on na Jasnej Górze. Zamysłem św. Jana Pawła II było uwrażliwienie na pomaganie chorym, jak również dowartościowanie cierpienia jako elementu życia ludzkiego i nadanie mu znaczenia misji, poprzez wypełnienie której chory

może stać się wsparciem, a jego modlitwa i cierpienie skutecznym wstawianiem u Boga. Dowodem takiego postrzegania chorych przez św. Jana Pawła II była jego prośba o modlitwę w jego intencji skierowaną do chorych na początku pontyfikatu.

Zapraszamy do udziału w diecezjalnych obchodach tych dni. ■

Dzień Życia Konsekrowanego odbędzie się w kościele Ojców Paulinów pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Toruniu o godz. 10. Zebrane tego dnia datki przeznaczone zostaną na rzecz jedynego w diecezji toruńskiej klasztoru karmelitanek bosych w Łasinie. Światowy Dzień Chorego natomiast odbędzie się w diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 11.

GRUDZIĄDZ

Kolędowanie

Chociaż liturgiczny okres Bożego Narodzenia już się zakończył, jednak w polskiej tradycji do 2 lutego w wielu miejscach rozbrzmiewają koledy i pastorałki. Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego na Strzemięcinie w Grudziądzu 15 stycznia po raz dziewiąty zorganizowała Koncert Kolęd i Pastorałek Chórów Grudziądzkich.

Canto Fermo z parafii pw. św. Józefa (dyr. Barbara Małkiewicz), Św. Cecylia z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (dyr. Roman Dunajski), Sursum Corda z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (dyr. Krzysztof Czechowski) oraz męski chór Echo, działający przy spółdzielni mieszkaniowej (dyr. Jerzy Cieślak).



Chór Sursum Corda

W wypełnionej po brzegi miłośnikami muzyki kościelnej i chóralnej świątyni przez dwie godziny rozbrzmiewały bożonarodzeniowe utwory.

– Wsłuchujmy się w śpiew pięknych polskich kolęd, a prawda o Bożym narodzeniu niech rozpala w naszych sercach miłość do Boga i drugiego człowieka – mówił na powitanie proboszcz ks. kan. Marek Borzyszkowski i zaprosił do wspólnego kolędowania.

Obecni byli prezydent miasta Robert Malinowski oraz proboszcz senior ks. prał. Henryk Kujaczyński. W koncercie wzięło udział dziesięć chórów: Vox Cordis i Maksymilianum, działające przy parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego (dyrygent Jadwiga Seroczyńska), Boni Cantores i The G Singers, działające przy ZSO nr 5 (dyr. Aleksandra Drozdecka), Tibi Mariae z parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny (dyr. Małgorzata Gołuska-Michna), Kolegiata z bazyliki grudziądzkiej (dyr. Marek Matecki),

Chórzyści zaprezentowali koledy tradycyjne, te dobrze każdemu znane, ale także te mało znane. Ciekawie zabrzmiały utwory w nowoczesnych opracowaniach oraz współczesne pastorałki. Zastłuchani w piękno polskich kolęd i pastorałek słuchacze nieśmiało przyspiewywali z chórzystami bożonarodzeniowe melodie. Chórzyści otrzymali pamiątkowe statuetki oraz dyplomy ufundowane przez prezydenta miasta. Na koniec z wiązką utworów świątecznych wystąpiła Grudziądzka Orkiestra Dęta pod batutą Krzysztofa Borowca. Koncert prowadzili Izabela Szewczyk i Wojciech Roze, a wspólnym śpiewom na rozpoczęcie i zakończenie koncertu przewodniczył organista Mateusz Hoppe. Nad organizacją koncertu czuwał ks. Bartosz Serwiński. Książd Proboszcz, dziękując za wspólne chwalenie śpiewem Pana Boga, zaprosił wszystkich za rok na jubileuszowy – dziesiąty – koncert.

Aleksandra Wojdyło



Ks. kan. Dariusz Kunicki podczas spotkania opłatkowego z parafianami

GRUDZIĄDZ

Dar dla Dzieciątka

W bazylice pw. św. Mikołaja w Grudziądzu 8 stycznia odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe dla wszystkich parafian, a szczególnie członków wspólnot parafialnych, rady duszpasterskiej i ekonomicznej, połączone ze śpiewaniem kolęd.

Słowa powitania skierował proboszcz ks. kan. Dariusz Kunicki. Ton kolędowaniu nadawała schola parafialna pod kierunkiem Piotra Jezierskiego. W krótkiej przerwie nastąpiło uwielbienie Chrystusa, odkupiciela wszechświata. Poszczególni przedstawiciele grup

modlitewnych uwielbiali Boga, prosząc jednocześnie o pokój na świecie i w ojczyźnie. Modlili się również m.in. w intencji kapłanów i nowych powołań, młodzieży oraz zmarłych. – Był to dar, z którym przyszliśmy dzisiaj, by pokłonić się Dzieciątku – podkreślał ks. kan. Kunicki.

Po odśpiewaniu kilku polskich kolęd Książd Proboszcz poświęcił opłatki, odmówiono modlitwę „Ojcze nasz” i nastąpił moment łamania się opłatkiem. Zakończeniem spotkania była agapa w salkach parafialnych.

Zenon Zaremba



KOWALEWO POMORSKIE

W Kowalewie Pomorskim 6 stycznia spotkać można było Świętą Rodzinę, pastuszków, anioły i Mędrców ze Wschodu, a to wszystko za sprawą rodziców dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kowalewie Pomorskiej, którzy wcieliili się w te postaci. Jasełka stały się znakomitą okazją do wspólnego śpiewania kolęd i zgłębienia tajemnicy narodzin Syna Bożego.

Agnieszka Kotecka

TORUŃ

Kolędowa rywalizacja

Wauli Zespołu Szkół nr 14 w Toruniu 14 stycznia odbył się 8. Międzyszkolny Konkurs Kolędy i Piosenki Bożonarodzeniowej pod patronatem honorowym prezydenta Torunia Michała Zaleskiego. Celem konkursu było wspólne śpiewanie kolęd, kultywowanie i przybliżenie młodemu pokoleniu zwyczajów bożonarodzeniowych oraz radosne spędzenie wolnego czasu. Jury pod przewodnictwem dr Agnieszki Brzezińskiej, dyrektor Ośrodka Chopinowskiego w Szafarni, oraz Aleksandry Okoniewicz i Kingi Krieger, prezes zespołu Portamus Gaudium, oceniło ok. 100 uczestników

podzielonych na trzy kategorie wiekowe. Do rywalizacji stanęli uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz ośrodków kultury z województwa kujawsko-pomorskiego. Każdy uczestnik zaprezentował kolędę lub pastorałkę oraz piosenkę bożonarodzeniową. I miejsce w klasach I-III zajęła Sandra Wnukiewicz ze Szkoły Podstawowej w Lipnie. W kategorii klas IV-VI zwyciężył Paweł Lewandowski ze Szkoły Podstawowej w Pluskowesach, a w klasach gimnazjalnych I miejsce zajęły ex aequo zespoły wokalne z gimnazjów w Obrowie i Czernikowie.

Anna Głos



Uczestnicy konkursu

Piotr Grochowina

TORUŃ

Kolędnicy w Czerniewicach

Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnień w toruńskich Czerniewicach na zaproszenie jego kapelana ks. Adama Machowskiego pacjenci i pracownicy tej placówki dwukrotnie mieli okazję do wspólnego śpiewania kolęd z dziećmi. 15 stycznia gościła u nich schola z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu pod kierownictwem Joanny Fojt oraz Radosława Zawackiego. W kolejną niedzielę 22 stycznia wystąpiła schola z parafii pw. Matki Bożej

Łaskawej, na terenie której mieści się ośrodek. Spotkania rozpoczęły się wspólną Eucharystią, po której dzieci wystąpiły z koncertem. Obydwa zespoły starały się stworzyć nastrój, jaki pamiętamy z rodzinnych domów: ciepła i miłości, aby w tym wyjątkowym czasie pacjenci ośrodka odłączyli od swoich bliskich choć przez chwilę poczuli się jak pod własnym dachem. Dzieci wykonujące znane i lubiane kolędy szybko stworzyły przyjazny nastrój i zachęciły obecnych do wspólnego śpiewu.



Ks. kan. Janusz Kowalski z wykonawcami jasełek

Zenon Zgliniński

JABŁONOWO-ZAMEK

Kolędo leć

Wkościele pw. św. Wojciecha w Jabłonowie-Zamku 8 stycznia wystawiono jasełka pt. „Kolędo leć, by ogrzać serca”. Spotkanie rozpoczął proboszcz ks. kan. Janusz Kowalski. Jasełka wyreżyserowała Anna Cymańska – mieszkanka Jabłonowa-Zamku, a wykonali je aktorzy Grupy Teatralnej z parafii pw. św. Wojciecha w Jabłonowie-Zamku oraz Wspólnoty Diakonii Wody Żywej z sanktuarium Matki Bożej w Wąbrzeźnie. Jasełka miały charakter refleksyjno-liryczny. W cieniu choinki pojawiły się biblijne postacie związane z przyjściem Boga na świat. Każdy z nich odnalazł Go w sobie, przyjmując

narodzone Dobro. To było głębokie przesłanie, które skłaniało do refleksji i zatrzymania się na chwilę w zabieganym świecie.

W tym wydarzeniu udział wzięli: przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej m. Gracjana Zborala wraz z siostrami pasterkami, przewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Ryszard Bober, burmistrz miasta i gminy Jabłonowo Pomorskie Przemysław Górski oraz przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kamiński wraz z wiceprzewodniczącą Aleksandrą Juszkiewicz i radną Barbarą Bober.

Iga Czepkowska



Kolędnicy z parafii na toruńskich Stawkach z kapłanem ośrodka ks. Adamem Machowskim

Anna Głos

Zgodnie z tradycją czerniewickiego ośrodka na zakończenie jego pracownicy oraz kapłan obdarowali małych kolędników

słodyczami i obrazkami z Matką Bożą Niepokalaną Jutrzenką Wolności – patronką placówki.

Anna Głos

ROZŁOŻYSTE DRZEWO ŻYCIA

Kolędowe spotkania w wiejskiej parafii przynoszą wiele interesujących rozmów. Opowiem o kilku

KS. KAN. RAJMUND PONCZEK

Ojciec wstawał dosyć wcześnie. Mył się i golił. Z nikim nie rozmawiał dopóty, dopóki się nie pomodlił. Klękał. Najpierw czas dla Boga, potem rozmowa – opowiada niewiasta. Dłuższej opowieści słucham z bijącym sercem. W tym domu jest głębia, głębia Boga – dopowiadam we wnętrzu.

Rozmowy

W innym domu identyczny wątek rozmowy: ojciec wstawał pierwszy. Wstawał bardzo wcześnie. My jeszcze spaliśmy. Robił oprzet. Gdy wracał, zdejmował w sieni buty i onuce, potem wszystkich nas zwoływał, klękaliśmy przed obrazem i modliliśmy się. Dopiero po skończonej modlitwie było śniadanie. Przed pacierzem ojciec nie pozwalał nic jeść, nawet wody się napić. Dzień należało zacząć modlitwą, na kolanach, przed Bogiem. Człowiek spragniony najpierw zacerpnie duchowego napoju, który zaspokaja. Ubiera szaty dziecka Bożego. Na klęczkach, codziennie umacniane były fundamenty tego domu. Pamiętasz słowa Jezusa? „Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany” (Łk 6, 47-48).

To jest prawdziwy dom. Jezus jest zdomowiony w tym domu. Gdy rodzina zasiadała po skończonej modlitwie do posiłku, miała poczucie Jego obecności.



Bożena Szrajner/Niedziela

Jak owi dwaj uczniowie siedzący obok Jezusa przy stole w Emaus. Jezus może zasiadać przy naszym stole, w naszym domu.

Byłem uczestnikiem wielu rozmów. Miały miejsce szczególnie w rodzinach, które ostatnio utraciły swoich bliskich. Cierpienie wyrywa człowieka z nurtu rzeki codzienności. Cierpienie pogłębia. Udziela nowego spojrzenia. Rodziny dzieliły się żałobą, szukały duchowej pociechy, którą daje wiara. Naszym spotkaniom towarzyszyły wspomnienia ostatnich rozmów, gestów, nawet przywołanie ostatniego spojrzenia. Wszystko było odczytywane jako niezwykle ważne. – Mamusia chyba czuła, że odchodzi. Nie mogła mówić, w zamian mnie mocno przytuliła. Trwaliśmy przez dłuższą chwilę w tym uścisku. Musiał być

mocny, skoro jeszcze w tej chwili wyciska łzy – powiedziałem do siebie.

Podobieństwo ducha

W czasie kolędowej wędrowki skrętnie zbieram mądrościowe powiedzenia: – Każdy ma jakiegoś mola, co go gryzie – powiedziała starsza kobieta z Czarnego Błota. To powiedzenie jest bardzo pokrewne następującemu, które w rozmowach cytowane jest znacznie częściej: „Każdy domek ma swój ułomek”. Nie ma rodziny bez trudnej sprawy, bez jakiejś szczególnej troski. Różnimy się tym, jak trudności rozwiązujemy i czy czynimy to, opierając się na wierze, modlitwie i sakramentach, na żywym spotkaniu z Bogiem.

W kilku przypadkach uświadamiłem sobie dumę i radość, że w parafii Bierzgłowo po raz dwudziesty pierwszy chodziłem z kolędą. W jednym z mieszkań, gdy wszedłem, na wprost siedział schorowany mężczyzna. Sposób, w jaki siedział, był identyczny ze sposobem siedzenia jego ojca. Ten sam gest złożonych rąk, to samo pochylenie, identyczny siwy, lekko podkreślony wąs. Gdy otworzył usta usłyszałem podobny tembr głosu. Pamiętam, odwiedzałem jego ojca piętnaście lat temu, co miesiąc, w pierwsze piątki miesiąca. Niezwykła ciągłość pokoleń. Za kilka lat podobnie będzie oczekiwał na kolędę syn, który dziś wyszedł po księdza do drzwi. Mówi się o podobieństwie narodzonych dzieci do swoich rodziców i dziadków: Jaki on jest

podobny do taty, mamy, babci... A ja wam mówię o wzmocnionym jeszcze podobieństwie w jesieni życia. Owo podobieństwo nie jest już tylko odbiciem cech zewnętrznych, ale podobieństwem ducha, wspólnego dziedzictwa, życiowej mądrości i doświadczeń oraz wiary, która jest pieczęcią podstawową.

Wnętrze miłości

Nie zliczę rozmów o nowym kościele w Łubiance: że tak szybko postawiony w stanie surowym, że architektura jest taka piękna – prawdziwy kościółek, że z zewnątrz wygląda mały i niepozorny – słyszałem. Gdy wejdzie się do wnętrza, już taki nie jest, narzuca się wrażenie przeciwnie, że jest obszerny, przestrzenny. Ileż w tych rozmowach było identyfikacji z podjętym dziełem budowy.

Kościół jest surowy. Czerwona cegła ścian, okna z surowych desek, pokrytych przezroczystą folią, widoczna skomplikowana konstrukcja dachu. Gromadzimy się w nim w każdą niedzielę. Dla mnie to są wzruszające i wyjątkowe Msze św. – wyznaje parafianka. Mamy surowy stan budynku świątyni, a ile w jego wnętrzu miłości. Oby nasza miłość do Boga nadal rosła wraz z dalszą budową.

– Chętnie pomagam. Mogę wykonywać najprostsze prace, pragnę być potrzebny i przydatny – mówił parafianin, który zamiatał kościół po Pasterce. Urobek był imponujący. Zebrał kilka wader piasku. Wszak na Pasterce było ok. tysiąc ludzi. Robił to z własnej inicjatywy. Nie chciał, aby ktokolwiek go widział. Właściwie go zaskoczyłem przy tej czynności. – Robię to dla Boga. Zbieram dobre uczynki, jak rozrzucone piórka. Może Bóg uszyje mi z nich poduszkę i na niej ułoży moją głowę po śmierci – mówi poetycko. – Słyszałem od kogoś docinki, że pomagam przy kościele – kontynuuje. – Niech sobie gada. Ja robię to dla Boga. Ile jest w tym dojrzałości – myślę. Bogu dziękuję za was, za waszą wiarę, która przekłada się na konkretne czyny. Myślę, że i ci

dogadujący powoli dojrzeją, przestaną być antyapostołami. Proszę o moc przemiany serc, proszę o apostołów.

Ogrodnik z naszej parafii, który pomagał mi od wielu lat w utrzymaniu zieleni wokół kościoła w Bierzglowie i wokół cmentarza oraz plebanii, (przynajmniej, że zieleni jest tu imponująca), zadeklarował, że ufunduje wszystkie drzewa i krzewy ozdobne dla nowego kościoła. Wyhodował już wieloletnie. Gdy się je posadzi od razu będzie znaczący efekt. W odpowiednim czasie, gdy nie będzie już potrzeba ciężkiego sprzętu, który mógłby naruszyć zieleni, również utrudniać dostęp do budowy, zwrócę się o pomoc w transporcie i nasadzeniach.

Po tej wielkodusznej deklaracji przyszła mi na myśl analogia. Wokół kościoła w Bierzglowie, który przywołuje na modlitwę od siedmiuset lat, rosną stare drzewa: dwustuletnie dęby, klony, lipy. Mają rozłożyste korony. Szeroko obejmują przestrzeń cmentarza i tworzą wyjątkowy klimat tego miejsca. Ich korony są widoczne. Nie widać korzeni. Sądzę, że są równie rozłożyste, rozgałęzione, o skomplikowanych kształtach. Te drzewa, z ich koronami, potężnym pniem i korzeniami, są jak ta świątynia i dziedzictwo kolejnych pokoleń tych, którzy tu się modlą, tworzą wspólnotę Kościoła i spotykają się w sakramentach świętych z Jezusem. Miniony rok był powrotem do korzeni chrztu Polski (1050. rocznica), do wiary pełnej młodości i entuzjazmu w czasie Świątowych Dni Młodzieży i w czasie pielgrzymki papieża Franciszka do Polski, do Jezusa Chrystusa – naszego Króla w uroczystym akcie intronizacji. Pozwoliło to nam tu i teraz, w naszej parafii, zobaczyć zazwyczaj mało widoczne korzenie.

Nowy kościół otrzyma jako towarzyszy młode drzewa. Będą miały krótkie gałęzie i małe, płytkie korzenie. Rozpocznie się czas wzrostu. Oby ta ziemia okazała się równie urodzajną, jak ta bierzglowska. Niech Bóg błogosławi, aby równocześnie z drzewami rosła wspólnota Kościoła, który zaczyna się tam gromadzić. ■



Chór Lira z Jabłonowa Pomorskiego w kościele parafialnym w Biskupicach

BISKUPICE

Rodzinne kolędowanie

W parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biskupicach 8 stycznia mieszkańcy wsi Biskupice, Brąchnowo i Warszewice wspólnie z chórem Lira działającym przy Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim pod dyrekcją Andrzeja Derkowskiego kolędowali przy żłóbku Pana Jezusa, dzieląc się radością i dobrem płynącym z kolęd i pastorałek. W kościołach w Biskupicach i Warszewicach, po wspólnej modlitwie prowadzonej przez dk. Mariusza Malinowskiego, licznie zgromadzeni parafianie przed koncertem chóru wysłuchali kolęd przygotowanych pod kierunkiem Katarzyny

Kępskiej w wykonaniu mieszkanki parafii oraz dzieci śpiewających w scholach prowadzonych przez Marzannę Piórkowską oraz Kamilę i Hannę Pierchalskie. Pomysłodawcą kolędowania była Rada Rodziców SP Warszewice. Chórzyści po występach zostali przyjęci przez dyrekcję i pracowników szkoły w pałacu w Warszewicach. Radość z bycia razem i dzielenia się wesołą nowiną o Bożym Narodzeniu w śpiewie kolęd sprawiła, że wszyscy życzyli sobie na zakończenie spotkania, aby zapisało się ono na stałe w kalendarzu wydarzeń parafialnych.

Honorata Żeglarska



KOWALEWO POMORSKIE

Do kościoła pw. św. Mikołaja w Kowalewie Pomorskim 8 stycznia przybyli Kolędnicy Misyjni, w których role wcielili się członkowie Szkolnego Koła Caritas Szkoły Podstawowej w Kowalewie Pomorskim wraz z katechetą Krzysztofem Dębińskim. Kolędnicy dzielili się radością Bożego Narodzenia i realizowali przesłanie tegorocznego kolędowania, którym było zbieranie ofiar na dzieci cienie z Tajlandii. Zanim Kolędnicy Misyjni dotarli do kościoła, wcześniej kolędowali w szkole, a następnie w instytucjach publicznych na terenie miasta.

Agnieszka Kotecka

PIĘKNIE UMIER KTO

O filmie „Zerwany kłós” opowiadającym o bł. Karolinie Kózkównie, który 17 lutego trafi na ekrany kin, z autorem fotosów do filmu Jakubem Grabowskim rozmawia Daria Neumann

DARIA NEUMANN: – Jesteś autorem fotosów do filmu „Zerwany kłós”, który opowiada o Karolinie Kózkównie. Jak myślisz, czy pomysł na film hagiograficzny spotka się z przychylnością współczesnego widza?

JAKUB GRABOWSKI: – Wydaje się, że to pomysł totalnie nieprzystający do trendów współczesnej kultury masowej. Moim zdaniem jednak nowoczesne środki wyrazu, wartka fabuła i dobra muzyka zachęcą do obejrzenia „Zerwanego kłosa” nawet osoby dalekie od sympatii dla kina religijnego. Przede wszystkim film nie opowiada jedynie historii Karoliny, wszystkie zaś postacie, które możemy zobaczyć na ekranie, są bardzo wiarygodne.

– Jak rozpoczęła się Twoja historia z tym filmem?

– Z reżyserem Witoldem Ludwigiem poznaliśmy się prywatnie, jeszcze przed pierwszym klappsem na planie. Bardzo spodobał mi się pierwszy projekt filmowy, który wyreżyserował – „Brat naszego Boga”. Znaleźliśmy wspólny język, ponieważ sam zajmowałem się wcześniej, oprócz zdjęć, także amatorskimi produkcjami filmowymi.

– Fotosista to postać, która ma ogromny wpływ na to, jak film zostanie odebrany przez publiczność,

a jednak pozostaje nieco w tle. Jak długo trwały prace nad filmem?

– Prace trwały 2 lata. Byłem obecny niemalże na wszystkich planach zdjęciowych. To prawda, że widz przynosi ze sobą do kina pewną wizję postaci czy fabuły z fotosów filmowych wykorzystanych np. na plakatach. Przykładowo pewne ważne dla fabuły gesty postaci po prostu muszą zostać uchwycone. Moim zadaniem było oprócz tego wykonanie reportażu z planu dokumentującego pracę ekipy. Tworzenie obrazu filmowego jest procesem, który budzi wiele emocji i jest bardzo atrakcyjny wizualnie dla fotografa. Nie przeceniałbym jednak roli fotosisty. Pozostawanie w tle jest poza tym wygodne – można wówczas więcej zaobserwować i sfotografować.

– Portretowanie scen to niełatwe zadanie. Konieczność perfekcyjnego uchwycenia kluczowych dla filmu scen to duża odpowiedzialność. Jakie sceny najchętniej fotografowałeś, a które sprawiały największą trudność?

– Łatwiej fotografuje się sceny plenerowe. Swoboda ruchu i możliwość oddalenia się od ekipy wpływają znacząco na efektywność pracy. We wnętrzach znacznie ważniejsze jest zachowanie dyskrecji i zwracanie szczególnej uwagi na



Fotosy z filmu „Zerwany kłós”



A, PIĘKNIE ŻYJE

nagrywany dźwięk. Poza tym możliwość obcowania z naturą, której w filmie nie brakuje, to dodatkowy atut naszej pracy.

– Czym praca na planie filmu różniła się od tego, czym zajmujesz się na co dzień?

– Praca fotostyisty przypomina całodzienny reportaż z ważnego wydarzenia. Od sesji plenerowej różni się przede wszystkim tym, że kto inny zajmuje się reżyserią wydarzeń. Fotograf może w związku z tym skupić się bardziej na obserwacji, a tryb pracy – jeżeli wolno mi posłużyć się porównaniem – przypomina bardziej połów ryb niż przygotowanie rzeźby.

– Film niesie przesłanie o sensie cierpienia, zwycięstwie miłości nad nienawiścią, a także wieść o tym, że wiara w Jezusa Chrystusa potrafi nieustannie odmieniać życie każdego z nas. Czym jest dla Ciebie wiara?

– Wiara pozwala mi odnajdować grunt pod nogami i budzić się codziennie bez lęku. Staram się mieć relację z Bogiem. Film jest – moim zdaniem – na wskroś chrześcijański i nieskażony dewocją. Dużo w nim ludowej religijności, ale zawsze jest ona wyrazem autentycznej wiary. Przez swój przekaz nie zmusza, lecz zaprasza do pozytywnych postaw. Nie zniechęca nachalnością. Jest poetycki i piękny. Nawet dla osób niepodzielających naszej wiary może stać się przyczynkiem do refleksji. Dla Kościoła przecież paradoksalnie najważniejsi są ci, którzy na razie są poza nim, prawda?

– Co Karolina Kózkówna ma do przekazania współczesnemu człowiekowi?

– Zdanie, które wypowiedział w filmie proboszcz parafii bł. Karoliny: „Pięknie umiera, kto pięknie żyje” bardzo dobrze oddaje przesłanie tej dziewczyny. Według mnie „Zerwany kłós” pokazuje, jak Karolina swoim postępowaniem i pielęgnowaniem wiary wyrobiła w sobie tak wielką cnotę czystości, że w konfrontacji z przeraźliwym złem mogła wykazać się wręcz nadludzką odwagą. Nie chodzi tu – jak myślą niektórzy – o to, że dziewictwo jest wartością samą w sobie i należy w każdej sytuacji w jego obronie kłaść na szali swoje życie. Moim zdaniem przykład Karoliny leży właśnie w tym, jaka była za życia. Jej męczeńska śmierć jest zaś ukoronowaniem tej postawy i pięknym symbolem zwycięstwa dobra nad złem. Pokazuje, że relacja z Jezusem otwiera nasze serce na nieznane dotąd możliwości i czyni człowieka gotowym na czyny wymykające się ludzkiej logice. Mało kto wie na przykład, że Karolina złapała w locie szablę swojego oprawcy.

– Na wernisażu Twoich fotografii z filmu był obecny Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Czy w najbliższym czasie planowany jest kolejny wernisaż?

– Wernisaż fotosów towarzyszył uroczystej premierze filmu w Kinotece w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Zdjęcia obecnie wystawione są w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu – tam też miał je okazję zobaczyć Prezydent RP. Na razie przyszłość wystawy nie jest mi znana, ale zapewne będzie ją jeszcze można zobaczyć. ■



Jakub Grabowski

O FILMIE

„Zerwany kłós” to film hagiograficzny opowiadający o losach bł. Karoliny Kózkówny. Rzecz się dzieje w okolicach Tarnowa podczas I wojny światowej. Karolina to radosna, zaangażowana w życie religijne parafii dziewczyna. Z jej licznych działań charakterystyczne jest to, że naucza wiejskie dzieci katechizmu, gromadząc je pod gruszą rosnącą za jej domem. W wieku 16 lat, broniąc swojej młodszej czystości i wiary, ponosi męczeńską śmierć zadaną przez carskiego żołnierza.

Producentem filmu jest Fundacja Lux Veritatis, autorem scenariusza i reżyserem Witold Ludwig. W filmie występują studenci i absolwenci Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, w tym w głównej roli Aleksandra Hejda. W rolę ojca bł. Karoliny wcielił się Dariusz Kowalski, znany z serialu „Plebania”, zaś oprawcę zagrał Paweł Tchórzelski, aktor toruńskiego Teatru im. W. Horzycy. Dystrybutorem filmu jest Kondrat-Media.

Film wejdzie na ekrany polskich kin 17 lutego. Więcej informacji i lista kin na oficjalnej stronie filmu www.zerwanyklos.pl.

jk



Anna Głos

Uczestnicy spotkania z bp. Andrzejem Suskim w kaplicy seminaryjnej

SPOTKANIE OPŁATKOWE

W Centrum Dialogu im. Jana Pawła II przy toruńskim Wyższym Seminarium Duchownym 14 stycznia miało miejsce spotkanie opłatkowe doradców życia rodzinnego, które przygotowała diecezjalna doradczyni Bożena Szwechowicz wraz z dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej Toruńskiej ks. dr. Jarosławem Ciechanowskim.

W kaplicy seminaryjnej odbyła się Msza św., podczas której

homilię wygłosił bp Andrzej Suski, zwracając uwagę na podstawowe kwestie naszej egzystencji jako katolików, aby celnicy nie wyprzedzili nas w drodze do królestwa niebieskiego. Św. Mateusz pozostawił swój urząd i poszedł za Jezusem, nie oglądając się na nic. Czy nas byłoby stać na coś podobnego? Bogaty młodzieniec nie mógł pójść, ponieważ miał wielkie posiadłości. Ksiądz Biskup podkreślił również, że Bóg, powołując kogoś, zmienia jego imię na znak, iż staje się on nowym człowiekiem, np. Mateusz, a przedtem Lewi, Piotr – Szymon.

Po Mszy św. w Centrum Dialogu grono doradców rodzinnych podzieliło się opłatkami z Biskupem Andrzejem i ks. prał. Józefem Nowakowskim, wieloletnim duszpasterzem rodzin naszej diecezji. Z okazji 25-lecia utworzenia diecezji toruńskiej kilku najdłużej pracujących doradców uhonorowano okolicznościowym dyplomem. Ksiądz Biskup wręczył dyplomy 31 absolwen-

tom Studium Życia Rodzinnego w Brodnicy. Część szkoleniową poprowadziła dr Aleksandra Baryła. Jako fachowiec wysokiej klasy w swojej specjalności ginekologa-położnika i naprotechnologii przystępnie i przejrzyście mówiła o wpływie żywienia na system immunologiczny, typach reakcji alergicznych i ich wpływie na płodność, roli komórek pamięci oraz dziedziczeniu genów, które może powstrzymać odpowiednia dieta czy niekorzystnym wpływie odchudzania w wieku nastoletnim na zniekształcanie rytmu pulsacyjnego na osi podwzgórze-przysadka odpowiedzialnego za płodność kobiety.

W spotkaniu wzięli udział doradcy z terenu diecezji toruńskiej. Jeśli chcesz zdobyć wiedzę, jak chronić i troszczyć się o zdrowie prokreacyjne, skontaktuj się z Polskim Stowarzyszeniem Nauczycieli Naturalnego Planowania Rodziny w Internecie pod adresem: www.psnnp.com.

Jadwiga Szlag

ZAPRASZAMY

Studium Życia Rodzinnego

Zapraszamy do Studium Życia Rodzinnego organizowanego dla rejonu grudziądzkiego. Zadaniem studium jest przysposobienie kandydatów do roli doradców życia rodzinnego, którzy w przyszłości posługiwać będą w parafialnych i dekanalnych poradniach rodzinnych, czynnie uczestniczyć w prowadzeniu spotkań dla narzeczonych w ramach bezpośredniego przygotowania do sakramentu małżeństwa oraz towarzyszyć małżonkom poprzez poradnictwo małżeńskie i rodzinne.

Zaproszenie kierujemy przede wszystkim do małżonków ze stażem 5-30 lat, zaangażowanych w życie Kościoła, posiadających umiejętność nawiązywania kontaktów personalnych, a także do osób z wykształceniem medycznym bądź pedagogicznym. Zaproszenie kierowane jest do osób świeckich przede wszystkim z dekanatów: grudziądzkich, chełmińskiego, jabłonowskiego, łańskieckiego, radzyńskiego i wąbrzeskiego.

Zajęcia studium zainaugurowane zostaną 18 lutego o godz. 8.30 w Bursie Szkolnej Caritas w Grudziądzu, ul. Chełmińska 97. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w soboty, 1-2 razy w miesiącu w godz. 8.30-15. Ukończenie studium zostanie poświadczony dyplomem uprawniającym do pracy w parafialnej bądź dekanalnej poradni rodzinnej i do prowadzenia programu dla narzeczonych przygotowującego do sakramentu małżeństwa. Zajęcia w studium są bezpłatne.

Zgłoszenia proszę kierować na adres e-mail: duszpasterstwo.rodzin.torun@gmail.com bądź drogą pocztową do 15 lutego. Osoba do kontaktu w sprawie Studium Życia Rodzinnego: Bożena Szwechowicz, tel. 609-177-561, e-mail: poradnictwo.diecezja.torun@gmail.com.

Ks. dr Jarosław Ciechanowski,
dyrektor Wydziału
Duszpasterstwa Rodzin
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02

e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:

Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85